

## **Zielona agenda "od pola do stołu": Czyli jak UE i kabalistyczny plan Światowego Forum Ekonomicznego zamierzają zniszczyć rolnictwo.**

Celem mojego referatu jest przekazanie Państwu ważnych informacji dotyczących zagrożenia jednego z najbardziej podstawowych praw człowieka - bezpieczeństwa żywnościowego i realnej wizji wystąpienia głodu w skali naszego kraju i całego świata.

Na początek kilka podstawowych tez, które sprawią, że uświadomimy sobie w jakiej sytuacji obecnie się znajdujemy, jako Naród Polski, żyjący na określonym od wieków i wywalczonym terytorium Europy - obszarze geograficznego, który raptownie traci swoje znaczenie i zdolności do samodzielnego kształtowania swego bytu i przyszłości praktycznie w każdym aspekcie istnienia : politycznego, gospodarczego i aksjologicznego.

Ten proces deprecjacji przebiega na drodze ewidentnej wojny światowej. Część z nas ulega wrażeniu, że jest to wojna o pieniądze, wpływy polityczne czy gospodarcze. Niektórzy przyjmują do wiadomości, że jest to wojna o ochronę klimatu, praw mniejszości czy o lokalne konflikty terytorialne, ale tak naprawdę, za tą zasłoną dymną, ukryta jest trwająca od kilkudziesięciu lat bezwzględna wojna o naszą świadomość.

Tak naprawdę jest to konsekwentne dążenie do tego aby wprowadzić cyfrowy totalitaryzm, czyli silną i bezwzględną władzę egzekwowaną przy pomocy najnowocześniejszych technologii pozostawionych do wyłącznej dyspozycji światowym technokratom, reprezentowanym przez wielkie korporacje gospodarcze i finansowe, do których dyspozycji w realizacji tego celu oddały się w większości media i skorumpowani politycy. I nie ma tu miejsca na uwzględnianie racji tzw. „zwykłych ludzi” naczelnym priorytetem jest interes tworzonoego Rządu Globalnego.

Ich cele, w największym uproszczeniu, sprowadzają się w swej zasadniczej sferze do radykalnej redukcji liczby ludzi na naszej planecie, wprowadzenie niewolnictwa, a nawet, w obszarze antropologii - do stworzenia nadczołowieka sprawnego w sterowaniu manipulowaną bezwolną masą darmowych niewolników pracujących i utrzymujących pasożytnicze elity.

Na pierwszy odstrzał przeznaczono klasę średnią czyli ludzi przyzwyczajonych i zdolnych do podejmowania samodzielnych decyzji. Ludzi wolnych, dla których nie ma miejsca w ich nowym świecie.

W zamian za to dążą do osiągnięcia stanu niespotykanej dotychczas w historii ludzkości polaryzacji pomiędzy niewielką liczbą członków elity - niewyobrażalnie zamożnych i masą pogrążoną w ubóstwie, o poziome życia

zgodnym z doktryną stalinowskich sądów „ Żyt’ budiesz no polubit’ niezahociesz”.

Perfidią tego procesu jest jawne ogłaszanie i przyzwyczajanie ludzi do nieuchronności następowania wyznaczonej przez nich agendy, nad którą zhakowany propagandą i promieniowaniem elektromagnetycznym umysł zabieganego człowieka przechodzi do porządku dziennego zajęty swoimi problemami wywołanymi kryzysami finansowymi, energetycznymi, cyberpandemicznymi czy zapowiadaną epidemią głodu, bez refleksji, że przecież to wszystko dzieje się nieprzypadkowo, że jest wcześniej zaplanowane i konsekwentnie wprowadzane w życie.

Mało tego - jesteśmy o tym informowani z wyprzedzeniem.

Są agendy międzynarodowych kongresów, panele ekspertów, książki, filmy i publikacje , a politycy, różnego rodzaju skorumpowani działacze organizacji pozarządowych i dziennikarze hipnotyzują nas pięknymi hasłami o dążeniu do zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska i klimatu walki z ubóstwem i głodem, sztucznym wprowadzaniem inluzywności i wymuszonego respektowania równości płci i orientacji seksualnych. W ten sposób odwracają uwagę i chęć poznania ukrytej wizji i celów śmiertelnie zagrażających naszej egzystencji.

W swej zakłamej retoryce częstokroć sięgają wyżyn absurdu, zjednując sobie, pomimo jawnej sprzeczności lansowanych haseł, nie tylko płatnych łotrów ale również rzesze pożytecznych idiotów. Za przykład niech posłuży lansowanie dopuszczania aborcji pod pozorem konieczności przestrzegania praw człowieka.

Czyich praw człowieka matki czy dziecka !?

Dlaczego to robią, dlaczego mają odwagę nas jawnie informować pomimo oczywistego przekazywania przesłania i zapowiedzi zagłady.

Odpowiedź jest jedna : sprawdzają skuteczność i stopień zaawansowania procesu „odmóżdżania” społeczeństwa światowego. Prowadzą analizy i badania skuteczności, wprowadzając stopniowo następne generacje technologii i osprzętu. Będą tak robić dopóki nie uznają, że stopień degeneracji neuronowej jest na tyle zaawansowany, że zezwoli na całkowite przejęcie kontroli i władzy bez konieczności użycia wojen, przewrotów wojskowych w tym środków masowej zagłady, bo przecież te ostatnie skutkują potencjalnym zniszczeniem zasobów niezbędnych do eksplantacji przez niewolników dla ich wyłącznej korzyści.

Pozwólcie Państwo, że po tym ( jak zwykle w moim przypadku ) przydługim wstępnie przejdę obecnie do prezentacji właściwego przedmiotu mojego referatu, którego problematyka dotyczy wymienionego w tytule planu przebudowy światowego rolnictwa.

Zanim przejdę do szczegółowego podawania Państwu konkretnych informacji dot. zastosowanego sposobu niszczenia światowych, europejskich i oczywiście naszych polskich zdolności wytwórczych rolnictwa, zmuszony jestem uzupełnić listę zdrajców i kolaborantów Rządu Światowego.

Są to ludzie chyba najbardziej zdemoralizowani. Wykształceni i osiągnący zaszczyty, pozycje i wysokie standardy finansowe wyłącznie z tytułu opłat jakie całe społeczeństwo ponosi na ich „ wyhodowanie” i utrzymanie. To grupa ludzi mająca również bezpośredni wpływ na formację , elit intelektualnych i promotorów postępu. Są to co prawda nieliczni, ale wysoko szkodliwi przedstawiciele nauki – a mam na myśli skorumpowanych naukowców.

W procesie niszczenia rolnictwa na drodze wprowadzania „ Zielonej agendy „ mają oni wiodący udział. Oni działają wspólnie z promotorami Nowego Zielonego Ładu którego szczegóły i zagrożenia przedstawię poniżej.

Zapowiedziany w tytule niniejszego referatu projekt „ Zielonej agendy” stanowi swoiste studium przypadku potwierdzającego konkretne zagrożenia wynikające z fatalnego procesu transformacji świata opisanego powyżej.

Przejdźmy zatem do jego opisu.

Ileć się słyszymy słowo "zrównoważony", dobrze byłoby krytycznie spojrzeć na z pozoru ładnie brzmiące słowa. W przypadku globalistycznej Agendy 2030 z jej 17 celami zrównoważonego rozwoju w perspektywie do 2030 r., cel tworzenia "zrównoważonego rolnictwa", gdy przyjrzymy się temu bliżej, zniszczy ogromną część produkcji rolnej UE i spowoduje, że już i tak rosnące światowe ceny żywności będą znacznie wyższe.

Komisja Europejska nazwała swój Zielony Ład dla żywności urokliwym tytułem "Od pola do stołu" (oryginalnie Farm to Fork), a opinia publiczna jest blokowana od dostępu do prawdziwej informacji o instrumentach politycznych i ekonomicznych oraz o możliwych skutkach „ubocznych” jakie ich zastosowanie może spowodować.

Przyjrzymy się zatem bliżej projektowi który powstał z inspiracji i jest wspierany przez wszechobecne Światowe Forum Ekonomiczne Klausa Schwaba i ich Wielki Reset.

Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że wprowadzenie tego planu, spowoduje drastyczne zmniejszenie produkcji roślinnej, poważną redukcję białka mięsnego i, być może najbardziej niebezpieczne, obalenie i zniszczenie regulacji prawa UE ograniczającego uprawy i zastosowanie GMO w żywieniu ludzi i zwierząt – przepisów ciężko wypracowanych przez europejskich przeciwników GMO, to jest reżimów ustawowych, których rozluźnienie będzie miało fatalne konsekwencje w skali globu.

W maju 2020 r. Komisja Europejska opublikowała strategię "od pola do stołu". Oficjalna retoryka brukselska sprawia, że brzmi to tak, jakby nadchodziła era żywieniowej szczęśliwości. "Strategia "od pola do stołu" leży u podstaw Europejskiego Zielonego Ładu, mając na celu uczynienie systemów żywnościowych sprawiedliwymi, zdrowymi i przyjaznymi dla środowiska".

Trudno odmówić, że brzmi to bardzo atrakcyjnie.

Zdecydowanie gorzej jednak gdy zapoznamy się ze szczegółami prawdziwego programu, w uzasadnieniu którego stwierdzono : "Musimy przeprojektować nasze systemy żywnościowe, które obecnie odpowiadają za prawie jedną trzecią globalnych emisji gazów cieplarnianych, zużywają duże ilości zasobów naturalnych, powodują utratę różnorodności biologicznej i negatywny wpływ na zdrowie..."

Jakie może być rozwiązanie tak określonego problemu ? Odpowiedź z Brukseli brzmi : "Nowe technologie i odkrycia naukowe, w połączeniu z rosnącą świadomością społeczną i popytem na żywność, przyniosą korzyści wszystkim zainteresowanym stronom".

Jak zatem niewybieralni biurokraci z Brukseli planują "przeprojektować nasze systemy żywnościowe", aby wyeliminować jedną trzecią globalnej emisji gazów cieplarnianych do 2050 r.?

Oznacza to ni mniej ni więcej lecz zmuszanie rolników do bankructwa poprzez żądanie kosztownych nakładów na produkcję i stosowanie nowych genetycznie zmutowanych i opatentowanych roślin o niepotwierdzonym bezpieczeństwie.

Przede wszystkim planują znieść obecny „de facto” zakaz uprawy roślin genetycznie modyfikowanych otrzymanych metodą tzw. „edycji genów”.

Należy nadmienić, że jest to ta sama niesprawdzona i ryzykowna metoda, którą użyto do wytworzenia szczepionek COVID-19 - szczepionek z genami mRNA produkcji Pfizer'a i Moderny przy użyciu technologii CRISPR.

Nowa i niedostatecznie sprawdzona metoda, oraz wyprodukowane przy jej użyciu nowe odmiany jest obecnie zakazana wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z uwagi na sprzeczność z naczelną Zasadą Przejrzystości stanowiącą, że : „zakazuje się prowadzenia upraw GMO w przypadku braku istnienia dowodów naukowych na ich bezpieczeństwo środowiskowe i zdrowotne, potwierdzone w trakcie długotrwałych testów”.

Takiego kryterium zdaniem TSUE nie spełnia metoda CRISP i wytworzone w wyniku jej zastosowania nowe odmiany roślin transgenicznych, stąd wyrok nakazujący stosowanie tych samych Dyrektyw in rozporządzeń co w przypadku roślin GMO wytworzonych dotychczasowymi metodami sztucznej transformacji genetycznej. To prawo z 2001 r. skutecznie ograniczyło stosowanie GMO w całej UE, w przeciwieństwie do USA, gdzie nieuregulowane GMO są dominują w kluczowych uprawach ( kukurydza, soja, rzepak i bawełna).

Jednak przekazywane decydentom unijnym twierdzenia lobbystów korporacji Bayer-Monsanto i innych przedstawicieli przemysłu biotechnologicznego, że ich nowe odmiany GMO otrzymywane metodą CRISP są bezpieczne i zmniejszają zapotrzebowanie na pestycydy, są obecnie analizowane przez Komisję Europejską , co stwarza zagrożenie, że wyrok TSUE może zostać obalony.

I dlatego już obecnie na agendzie Komisji Europejskiej ten problem został postawiony.

W dokumencie z maja 2020 r. w sprawie Zielonego Ładu "od pola do stołu" UE stwierdza, że Komisja "przeprowadza badanie, które przyjrzy się potencjałowi nowych technik modyfikacji genetycznej ( w tym metody CRISP ) w celu poprawy zrównoważonego rozwoju w łańcuchu dostaw żywności".

Jednak dokładne badania wykazały, że są to tezy dalekie od prawdy. Dr Allison K Wilson z The Bioscience Resource Project stwierdza: *"Metody edycji genów roślin są również podatne na wprowadzanie niezamierzonych cech lub uszkodzeń genetycznych... Nowe dowody wynikające z badań zarówno zwierząt, jak i roślin wskazują, że sama edycja genów może prowadzić do niezamierzonych mutacji w miejscu docelowym lub w jego pobliżu. Obejmują one wprowadzenie wektorów, bakterii i innych zbędnych DNA oraz niezamierzone wprowadzenie dużych rearanżacji DNA i delekcji ( zmian w materiale genetycznym polegających na utracie jego fragmentu ).*

Komisja Europejska, w zмовie z Bayer-Monsanto i innymi grupami lobby agrobiznesu GMO, ciężko pracuje, aby usunąć to ograniczenie sądowe.

Tłumacząc to wszystko na prosty język – należy jednoznacznie stwierdzić, że fundamentem programu Farm to Fork jest obalenie orzeczenia sądu TSUE z 2018 r., ( sprawa C-528/16), które stanowi, że odmiany roślin lub zwierząt z mutagenezą przeprowadzoną metodą CRISPR mają być traktowane zgodnie z tymi samymi ścisłymi procedurami "zasady przezorności" jakie przewidziano w Dyrektywie 2001/18 w odniesieniu do tzw. zamierzonego uwolnienia GMO, a to oznacza w aktualnym stanie prawnym ( UE i Polski ) zakaz upraw.

Wyłączenie z pod tych przepisów sprawi, że korporacje zajmujące się edycją genów, takie jak Bayer-Monsanto, będą mogły swobodnie wprowadzać eksperymentalne i niesprawdzone genetycznie zmodyfikowane rośliny i zwierzęta do naszej diety bez stosownego ostrzeżenia rejestracji, kontroli, monitorowania i etykietowania żywności i pasz.

Taka praktyka t.j. uwolnienie od reżimu przepisów dot. GMO metody edycji genów istnieje już w USA, gdzie FDA ( federalny urząd do spraw regulacji żywności i leków )i organy regulacyjne zezwalają na stosowanie np. oleju sojowego z edycją genów CRISPR, pieczarek, które nie brązowieją, pszenicę z większą ilością błonnika, lepiej plonujące pomidory, rzepak tolerujący herbicydy i ryż, który nie wchłania zanieczyszczeń gleby podczas wzrostu. Amerykańskie projekty wykorzystujące metodę CRISPR do stworzenia nowych odmian zwierząt dotyczą ryb i zwierząt lądowych, obejmują takie obszary jak krowy, które rodzą tylko samce cieląt, świnie, które nie potrzebują kastracji, bezrogie krowy mleczne oraz bydło rzeźne o zwiększonym wzroście z większą ilością komórek mięśniowych.

Jak wspomniano, radykalny program zmiany rolnictwa w ramach UE znajduje swoje odzwierciedlenie w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, które już w 2014 r. promowało to, co nazwano "Umożliwianiem handlu: od pola do stołu". Raport WEF ze stycznia 2018 r. stwierdza: "Technologie edycji genów, takie jak CRISPR, mogą zapewnić sposób na osiągnięcie wielogatunkowej poprawy, powodując stopniową zmianę wydajności przy jednoczesnej poprawie odporności na suszę i zawartości składników odżywczych w żywności. Według strony internetowej WEF" "Światowe Forum Ekonomiczne na dorocznym spotkaniu w Davos w styczniu 2020 r. zgromadziło liderów przemysłu i biznesu z wiceprzewodniczącym wykonawczym Fransem Timmermansem, aby zbadać, jak katalizować Europejski Zielony Ład". Był tam również Liam Condon z Bayer, a także szef Syngenta i BASF.

Jeśli do sektora rolnego UE zostanie włączony system GMO edytowanego genetycznie, jego produkcja w ramach konwencjonalnych gospodarstw rolnych zostanie radykalnie ograniczona, doprowadzi to do coraz większych niedoborów żywności na całym świecie. Rolnicy w praktyce zostaną pozbawieni możliwości stosowania własnych, nie opatentowanych nasion roślin, których adekwatność i wydajność w lokalnych warunkach glebowych i klimatycznych została potwierdzona w wyniku wielowiekowej praktyki i kultury rolnej przekazywanej jako depozyt następnym pokoleniom rolników od wielu wieków. Pojawią się nowe hybrydy zwierząt hodowlanych, wydajniejsze i tańsze, jednak pozyskiwane z nich materiały do produkcji żywności będą potencjalnie szkodliwe pod względem odżywczym i zabójcze pod względem finansowym dla hodowców stosujących konwencjonalne i tradycyjne metody produkcji mięsa.

Zapowiadana redukcja ilości ras zwierząt rzeźnych, w przypadku światowej pandemii, grozi całkowitą zagładą stad hodowlanych i skutkuje groźbą globalnego głodu i ubóstwa rolników.

To jest plan Davos wraz z ich eugenicznym programem Wielkiego Resetu COVID-19. Nazywanie tego programu „Farm to Fork” sprawia, że brzmi nieszkodliwie.

Najwyraźniej jednak tak nie jest, a właściwa nazwa powinna brzmieć „Farmers on Fork”. ( Rolnicy na widelec ).

Kończąc pragnę wyrazić nadzieję, że na podstawie informacji zawartych w powyższej analizie konkretnego przypadku, t.j. zamiaru zniszczenia rolnictwa zdołałem uzasadnić tezy zawarte we wstępie dot. innych zagrożeń i nieodwracalnych szkód jakie w skali globu może wywołać polityka Klasua Szwaba i jego kolegów z Davos.

Choć na drodze niszczenia naszej cywilizacji, jak widać, osiągają oni już znaczne sukcesy, to jednak jeszcze wiele mają do zrobienia.

Czy zrealizują swoje plany, czy zdołają wprowadzić w życie kolejne kamienie milowe swojej destrukcyjnej agendy? – zależy będzie od nas świadomych obywateli mieszkańców naszej planety, którzy powinni zjednoczyć się w walce z tą Chimera.

I zwyciężymy, na pewno zwyciężymy - przecież jest ich tak mało.

Paweł Połanecki